

Grzegorz W. Kołodko, *Od ekonomicznej teorii do politycznej praktyki*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa, 361 ss.

Trauma pandemii COVID-19 i rozwijający się coraz wyraźniej globalny kryzys gospodarczy, a także powszechny wzrost napięć społecznych i politycznych uzasadniają w pewnym stopniu tezę, że po wygaśnięciu pandemii rzeczywistość społeczno-gospodarcza nie będzie już prostą kontynuacją rzeczywistości dotychczasowej. W takiej sytuacji aktywność badaczy zajmujących się czy to jako ekonomiści, socjologowie, czy politolodzy, rozwojem cywilizacyjnym w naturalny sposób koncentruje się na dwu kierunkach: formułowaniu prognoz oraz krytycznej rekapitulacji dotychczasowych, powstałych w „minionej” epoce przemysłów. Oba te kierunki znajdują odbicie w najnowszej publikacji G.W. Kołodki.

Nurt prognostyczny jest tu zaznaczony, choć trudno go uznać za dominujący. Jest to zrozumiałe wobec daleko posuniętej niestabilności systemów składających się na cywilizację i wynikającego stąd niedostatku danych, na których można byłoby oprzeć rzetelną prognozę. Natomiast nurt rekapitulacji jest w omawianej książce wiodący. Przekłada się to również na jej generalną koncepcję.

Zamysł autora polegał na kompilacji tekstów już publikowanych (niekiedy w nieco zmodyfikowanej postaci) i fragmentów nowych, nadających całości w pełni aktualny charakter, którą to rolę pełnią zarówno wstęp, jak i otwierający rozważania rozdział zatytułowany „Jak uniknąć ekonomicznej śmierci. Ekonomia polityczna pandemii”.

Rozpoczyna on rozważania od diagnozy stanu, w jakim znajduje się gospodarka globalna. Zwraca uwagę, iż poza pandemią na zachodzące w niej zmiany wywierają też wpływ kryzysy – klimatyczny, ekologiczny i demograficzny – oraz będące skutkiem pandemii i pozostałych kryzysów załamanie dotychczasowego systemu gospodarki globalnej. Kołodko upatruje recepty na powstrzymanie wskazanych kryzysów w odejściu od perspektywy neoklasycznej teorii ekonomicznej i rozwinięciu podejścia heterodoksyjnego określonego przezeń jako nowy pragmatyzm.

Całkowicie nowym tekstem jest też obszerny rozdział trzeci, poświęcony przemianom zachodzącym w gospodarce Chin. Autor wskazuje, że zachodzące tam przeobrażenia nie mieszczą się na tradycyjnej osi między liberalnym kapitalizmem a opartym na własności państwowej socjalizmem. Twierdzi też, że stosowany w odniesieniu do gospodarek kapitalistycznych termin „kapitalizm państwowy” mimo zewnętrznych podobieństw nie odzwierciedla funkcji, jaką w Chinach spełnia kapitał państwowy. Sugeruje również, iż w przypadku słabiej rozwiniętych dotychczas, ale emancypujących się gospodarek Chin mogą stanowić wzorzec rozwoju – niepokrywający się ze wskazaną wcześniej tradycyjną osią.

Godny uwagi jest rozdział dotyczący wyzwań rozwojowych. Kołodko zwraca tu uwagę na zjawiska emancypacji społeczeństwa gospodarującego w krajach rozwijających się. Podkreśla, że mimo ułomności tego procesu sprzyja on wyrównywaniu dysproporcji rozwojowych, a poprzez to łagodzeniu coraz groźniejszych współcześnie napięć politycznych. Wiele miejsca poświęca autor kwestii miar rozwoju, a także tendencji do integrowania się gospodarek w poszczególnych regionach, w której upatruje czynnika stymulującego emancypację społeczną. W wywody tego rozdziału został wpleciony wątek „nowego pragmatyzmu”. Tę koncepcję teoretyczną autor lansuje już od jakiegoś czasu, a tu została ona podniesiona

w kontekście „Jeszcze Większego Kryzysu”, które to pojęcie Kołodko wprowadził w *Wędrującym świecie* (2008). Pandemia i jej konsekwencje mogą być jego zdaniem przykładem takiego właśnie zjawiska, co wydaje się trafne, zważywszy na zaskoczenie nią wywołane.

Wywody dotyczące nowego nacjonalizmu jako pochodnej neoliberalizmu są zapewne znane znacznej części czytelników. Pewne *novum* stanowi natomiast prezentacja argumentów na rzecz potrzeby „nowej” teorii ekonomii. Autor jasno wykazuje, że konstytutywne składowe współczesnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej nie przystają w żaden sposób do założeń odziedziczonych po ekonomii głównego nurtu. Na tym tle przedstawia propozycję ekonomii zorientowanej na cele rozwoju społeczno-gospodarczego. Kołodko wpisuje się w ten sposób w szerszy, zauważalny już w literaturze nurt „ekonomii przyszłości”, w którym mieści się również idea nowego pragmatyzmu. Propozycja Kołodki nie epatuje nadmiernym radykalizmem, co przejawia się m.in. w braku odniesień do idei *degrowth*. Poszukiwanie dla cywilizacji rozwiązań opartych na dostosowaniu poziomu zaspokojenia potrzeb do możliwości, jakie dają zasoby przyrody, jest koncepcją dalej idącą niż sugerowana przez autora „ekonomia umiaru”. Przyjęcie bardziej zachowawczego stanowiska wynika zapewne z jego doświadczeń jako polityka gospodarczego, nakazujących powściągliwość w formułowaniu słusznych, lecz niedających gwarancji wykonalności postulatów.

Za główne zagrożenie rozwoju społeczno-ekonomicznego Kołodko uznaje jednak kwestię rozwarstwień ekonomicznych, obejmujących zróżnicowania dochodowe i majątkowe wewnątrz poszczególnych gospodarek, jak i zróżnicowania pomiędzy różnymi krajami i regionami. Podejmuje też polemikę z poglądami opierającymi się na milcząco przyjmowanym założeniu o nieprzerwanym wzroście PKB. Jedną z krytykowanych w ten sposób koncepcji jest „pułapka średniego wzrostu”, określona przez autora jako mit.

Główny zamysł książki odzwierciedlony w tytule, dotyczący możliwości przełożenia teorii na praktykę polityki gospodarczej, został najszerzej rozwinięty w rozdziale piątym. Ambitne zadanie, jakie postawił sobie autor, zaciążyło na wewnętrznej spójności tej części opracowania. Fragmenty omawiające historyczne już dokonania G. Kołodki – jako teoretyka i polityka gospodarczego – zakłócają ciągłość narracji. Jednocześnie w tym właśnie rozdziale znajdujemy szerzej przedstawioną koncepcję nowego pragmatyzmu, a w dwóch punktach końcowych odniesienia tej koncepcji do praktyki gospodarczej na przykładzie Chin oraz Polski. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z piętnastopunktowym programem polityki gospodarczej, stanowiącym alternatywę dla obecnych poczynań ekipy rządzącej. W programie tym autor eksponuje m.in. rzadko podnoszony w teorii ekonomii problem generalnej asymetrii pomiędzy producentami i sprzedawcami a konsumentami we współczesnej gospodarce rynkowej. Na stronie 214 stwierdza jednoznacznie: „to nie tyle burżuazja wyzyskuje klasę robotniczą, ani nawet pracodawcy aż tak nie gnębią prekariatu, ile szeroko rozumiani producenci i sprzedawcy eksploatują nabywców i konsumentów”. Stanowi to podstawę do sformułowania postulatu: „nie wojsko ani policja, nie bank centralny czy służby skarbowe, lecz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów ma być najpotężniejszym ramieniem nowoczesnego państwa”.

Cały tekst jest pisany w charakterystycznej dla G.W. Kołodki konwencji łączącej w sobie ściśle naukowe wywody z ujęciami publicystycznymi. Przyjęta forma dyskursu umożliwiła też autorowi wydobyć szeregu sądów, których waga i aktualność w nowych warunkach istotnie wzrosła. Bez wątplenia należy do nich stwierdzenie, iż sprostanie wyzwaniom epoki wymaga zmiany stylu życia (s. 10). Trafność tej tezy nie zwalnia jednak od zastanowienia się, czy do nowego stylu życia i nowego w istocie sposobu funkcjonowania gospodarki nie jest jeszcze niezbędny „nowy człowiek”. Kołodko pomija tu rolę głęboko zakorzenionych instytucji nieformalnych, które mogą uniemożliwiać dokonywanie niezbędnych – obiektywnie – zmian.

Przyjmując perspektywę globalnej gospodarki postpandemicznej, należałoby przyjąć z uznaniem apel Kołodki o umorzenie zadłużenia najbardziej niebezpiecznych krajów świata (s. 29). Odbiór tego i podobnych postulatów przez środowiska wielkiej polityki może dać, jak sądzę, odpowiedź na pytanie, czy po pandemii będziemy mieli do czynienia z nową rzeczywistością. Podejmując te niewątpliwie fundamentalne zagadnienia, każdy autor *nolens volens* porusza się po cienkiej granicy pomiędzy utopią a projektami realnej naprawy świata. W tym kontekście warto przywołać stwierdzenie ze strony 116, że „to, czego ludzie chcą, zależy w ogromnym stopniu od tego, co wiedzą”. Traktowanie podobnych postulatów jako utopijnych należy uznać za skutek niedostatków wiedzy, której upowszechnianie jest rzeczą zarówno naukowców, jak i polityków.

Inną ważną ocenę znajdujemy na stronie 137. Komentując obawy polityków gospodarczych związane z tzw. pułapką średniego dochodu, Kołodko pisze: „Biorąc pod uwagę ekologiczne granice wzrostu gospodarczego i konieczność limitacji dynamiki gospodarczej ze względu na wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów Ziemi – perspektywę spowalniania tempa wzrostu produkcji wraz ze wzbogacaniem się społeczeństw wypadłoby uznać za dobrą nowinę”. Pole dla dalszej refleksji pojawia się w tym przypadku raczej w związku z obawą, czy wynikające z rozważanych tendencji zahamowanie eksploatacji zasobów okaże się wystarczające dla zachowania równowagi ekologicznej.

Kolejny rozdział odwołuje się do najnowszej historii gospodarczej. Analiza błędów popełnianych w polskiej polityce gospodarczej w poprzednich dekadach pozwala G.W. Kołodce na wykazanie, że ułomne koncepcje teoretyczne nieuchronnie implikują błędy w polityce gospodarczej. Ciekawym momentem jest tu analiza polityki UE wobec Grecji, pokazująca zagrożenia wynikające ze schematycznego podtrzymywania założeń wywodzących się z odmiennych warunków gospodarczych. Zarówno ten, jak i kolejny rozdział prezentują gamę problemów, które dałyby się skutecznie rozwiązywać przy przyjęciu podejścia nowego pragmatyzmu.

Zastępująca zakończenie obszerna ósma część opracowania zawiera wywiad udzielony przez autora reprezentantom Stowarzyszenia „Kuźnica”. Rozwiązanie to stanowi naruszenie dominującego w książce trybu narracji, właściwego tekstom naukowym. Treść wywiadu nawiązuje do niemal wszystkich wątków zawartych w poprzedzających go rozdziałach, a ponadto zawiera wiele wątków biograficznych. Autor nie wyjaśnia intencji stojących za takim ujęciem zakończenia, można jednak domniemywać, że chciał w ten sposób przybliżyć swoją osobę czytelnikom, ukazując się w roli aktywnego polityka gospodarczego. Nadaje to całości wywodów nieco bardziej subiektywny charakter.

Bogactwo treści, przystępny język, obfitość tabel statystycznych i wykresów czynią książkę G.W. Kołodki atrakcyjną i wartościową lekturą. Pasja, z jaką autor podejmuje poruszane zagadnienia, pozwala mniemać, iż omawiana pozycja pobudzi do refleksji i stanie się asumptem do debaty nad fundamentalnymi kwestiami dotyczącymi przyszłości Polski, jak i gospodarki globalnej.

Maciej Miszewski

Anna Moździerz, *Paradygmat deficytów bliźniaczych a doświadczenia krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2018, 302 ss.

Książka dotyczy problemu, który jest ważny dla polityki gospodarczej, a używany w literaturze termin „deficyty bliźniacze” sugeruje, że związek pomiędzy kształtowaniem się salda budżetu i salda obrotów bieżących jest bezpośredni i silny. Termin zdaje się potwierdzać intuicyjne założenie, że jeśli rośnie deficyt budżetowy, to powoduje to wzrost importu